

JAN PAWEŁ II

## MOC SERCA I KRZYŻA CHRYSZTUSOWEGO\*

„Będą patrzeć na Tego, którego przebili” – te słowa kierują nasz wzrok ku krzyżowi świętemu, ku drzewu krzyża, na którym zawisło Zbawienie świata. „Nauka bowiem krzyża – jak pisze św. Paweł – która jest głupstwem dla świata, dla nas jest mocą Bożą (por. 1 Kor 1, 18). Rozumieli to dobrze mieszkańcy Podhala. I kiedy kończył się wiek XIX, a rozpoczynał współczesny, ojcowie wasi na szczycie Giewontu ustawili krzyż. Ten krzyż tam stoi i trwa. Jest niemym, ale wymownym świadkiem naszych czasów. Rzec można, iż ten jubileuszowy krzyż patrzy w stronę Zakopanego i Krakowa, i dalej: w kierunku Warszawy i Gdańska. Ogarnia całą naszą ziemię od Tatr po Bałtyk. Chcieli wasi ojcowie, aby Chrystusowy krzyż królował w sposób szczególny na Giewoncie. I tak się też stało. Wasze miasto rozłożyło się u stóp krzyża, żyje i rozwija się w jego zasięgu. I Zakopane, i Podhale. Mówią o tym również przydrożne kapliczki pięknie rzeźbione, z troską pielęgnowane. Chrystus towarzyszy wam w codziennej pracy i na szlakach górskich wędrówek. Mówią o tym kościoły waszego miasta, te stare, zabytkowe, kryjące w sobie całą tajemnicę ludzkiej wiary i pobożności, a także te nowe, niedawno powstałe dzięki waszej ofiarności, jak chociażby parafialny kościół Świętego Krzyża.

Umiłowani bracia i siostry, nie wstydźcie się krzyża. Starajcie się na co dzień podejmować krzyż i odpowiadać na miłość Chrystusa. Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu społecznym czy rodzinnym. Dziękujmy Bożej Opatrzności za to, że krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych, szpitali. Niech on tam pozostanie! Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, i gdzie są nasze korzenie. Niech

---

\* Fragmenty homilii papieskiej wygłoszonej w trakcie pielgrzymki do Ojczyzny w 1997 roku na Mszy św. pod Wielką Krokwią w Zakopanem, 6 VI. Tytuł pochodzi od redakcji „Ethosu”. Tekst przytaczamy za „L'Osservatore Romano”, wyd. pol. 18(1997) nr 7, s. 45-47.

przypomina nam o miłości Boga do człowieka, która w krzyżu znalazła swój najgłębszy wyraz.

Miłość zawsze kojarzy się z sercem. Apostoł skojarzył ją właśnie z tym Sercem, które na Golgocie zostało przebite włócznią setnika. W Nim objawiła się do końca miłość, którą Ojciec odwieczny umiłował świat. Umiłował tak, że „Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3, 16). W tym przebitym Sercu znalazł zewnętrzny wyraz ten wymiar miłości, który jest większy od jakiegokolwiek miłości stworzonej. W Nim objawiła się miłość zbawcza i odkupieńcza. Ojciec – jak czytamy – „swego Syna [...] dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (por. J 3, 16). I dlatego św. Paweł pisze: „zginam moje kolana przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i ziemi” (por. Ef 3, 14) – zginam, ażeby wyrazić wdzięczność za objawienie miłości Ojca w odkupieńczej śmierci Syna. Zginam kolana zarazem, ażeby Bóg „według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka” (Ef 3, 16). Bo serce to właśnie „człowiek wewnętrzny”. Serce Syna Bożego staje się dla Apostoła źródłem mocy wszystkich ludzkich serc. To wszystko zostało wspaniale oddane w wielu wezwaniach Litanii do Serca Pana Jezusa.

[...]

Św. Paweł w Liście do Efezjan z dzisiejszej liturgii czyni jak gdyby wyznanie osobiste. Pisze: „Mnie zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych została dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy” (3, 8-9). Tak więc poprzez Serce Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego odczytujemy cały odwieczny Boży plan zbawienia świata. Serce Boże staje się niejako tajemniczym i życiodajnym centrum tego planu. W nim ten plan się wypełnia. Jak pisze Apostoł, „wieloraka w przejawach mądrość Boga poprzez Kościół stanie się jawna [...] zgodnie z planem [...], jaki powziął [Bóg] w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. W Nim mamy śmiały przystęp [do Ojca] z ufnością dzięki wierze w Niego” (Ef 3, 10-12).

Wszystko jest tutaj zawarte. Chrystus jest wypełnieniem Bożego planu odkupieńczej miłości. W mocy tego planu człowiek ma przystęp do Boga, nie tylko jako stworzenie do swojego Stwórcy, ale jako dziecko do Ojca. Chrześcijaństwo oznacza nowe stworzenie, nowe życie – życie w Chrystusie, przez którego człowiek może mówić do Ojca: Abba – Ojciec mój, Ojciec nasz. Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa jest więc niejako wspaniałym dopowiedzeniem do Eucharystii i dlatego Kościół, wiedziony głęboką intuicją wiary, obchodzi to święto Serca Bożego nazajutrz po zakończeniu oktawy Bożego Ciała.

Wielbimy Ciebie, Chryste, nasz Zbawicielu, Chryste, który ze swego kochającego Serca wylewasz na nas strumienie łask. Dziękujemy Ci za te łaski, poprzez które zastępy świętych i błogosławionych mogły nieść światu świadectwo Twojej miłości. Dziękujemy za błogosławione siostry – Marię Bernardynę i Marię – które w Twoim kochającym Sercu odnalazły źródło swej świętości.

Serce Jezusa, Syna Ojca Przedwiecznego,  
Serce Jezusa, w łonie Matki Dziewicy przez Ducha Świętego utworzone,  
Serce Jezusa, ze Słowem Bożym istotowo zjednoczone,  
Serce Jezusa, w którym są wszystkie skarby mądrości i umiejętności  
– zmiłuj się nad nami. Amen.

[...]

Dzisiaj dziękowałem Bogu za to, że wasi przodkowie na Giewoncie wznieśli krzyż. Ten krzyż patrzy na całą Polskę od Tatr aż do Bałtyku i ten krzyż mówi całej Polsce: *S u r s u m c o r d a !* – „w górę serca!” Trzeba, ażeby cała Polska od Bałtyku aż po Tatry, patrząc w stronę krzyża na Giewoncie, słyszała i powtarzała: *S u r s u m c o r d a !* – „w górę serca!” Amen.